

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok IV.

Nowemiasto, dnia 10 stycznia 1931.

Nr. 2.

## Na uroczystość Trzech Króli.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, w rodz. II. w. 1—12.

Gdy się narodził Jezus w Betleem Juda, we dał Heroda Króla; oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jeruzolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził, Król Żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy Król Heród, zatrzygotał się i wszystka Jeruzolima z nim. I zabrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i doktory ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Betleem Judzkim, bo tak jest napisano przez Proroka: I ty Betleem, ziemio Judzka, z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między Książętą Judzkimi: albowiem z ciebie wyjdzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski. Tedy Heród, wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich czasu gwiazdy, która im się ukazała. I posławszy je do Betleem, rzekł: Idźcie, a wywiadyjcie się pilnie o dzieciątka; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja, przyjechawszy, pokłonił się jemu. Którzy, wysłuchawszy króla, odjechali. I oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż, przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dziecko. A ujezawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli dziecko z Mariją, matką jego i upadłszy, pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą wrócili się do krainy swojej.

## Gwiazda Wiary św.

Święto Trzech Króli Kościół uroczyście obchodzi, ponieważ jest pamiątką największego dobrodziejstwa, jakiego nam Bóg udzielił.

Darem najkosztowniejszym, od Boga nam danym, jest wiara; albowiem bez wiary, mówi Apostół, niepodobna Bogu podobać się i dojść do zbawienia. Tego tedy drogiego daru Bóg udzielił

raczył w dzień Trzech Króli poganom, od których my pochodzimy. Oni go nam w dziedzictwie przekazali. Byli oni wszyscy w ciemnościach bałwochwalstwa pogrążeni; wszystkiemu czołem blii, krom Bogu jednemu, któremu kłaniaćby się należało. W tak zgubnem zaslepieniu byłby, kto wie, jak długo trwali, gdyby prawdziwe słońce sprawiedliwości, Zbawiciel, nie przyszedł był i ślepoty ich nie uleczył. A ponieważ dla rozpedzenia tej grubej ciemnoty pogan trzeba było czegoś nadzwyczajnego i cudownego; zatem na wschodniej stronie nieba zajaśniała gwiazda, dotąd niewidziana.

To światło niepospolite, widząc trzej mędrcey, którzy zatrudniali się postrzeganiem cudownych zjawisk, na firmamencie niebieskim rozsiąanych, wielce się zdumieli. Łatwo się domyślił, iż Ten, co im tę gwiazdę ukazał, ten też i wewnątrz nauczył ich, co ta gwiazda znaczyła. Oświeceni tajemnem działaniem łaski Boga, poszli za tem cudownem zjawiskiem.

Święci Trzej Królowie, powolni wewnętrznemu natchnieniu, udali się w podróż za przewodnictwem cudownej gwiazdy i trafili do miejsca, do którego Bóg chciał ich zaprowadzić; aby potem przez nich rozgłosiła się wiadomość o narodz. Zbawiciela po szer. świecie. Nie bez przyczyny więc Kościół nazwał dzisiejsze święto Zjawieniem Pańskiem, albowiem chciał Pan Bóg tem przyzwaniem tych Królów pokazać: iż nie tylko dla żydów, ale też dla narodów całego świata, narodził się. Są tedy ci trzej królowie jako patriarchowie nasi i pierwiastki ofiary pogan, w których i nas P. Bóg raczył powołać do Syna swego. Dziękujemy więc nieustannie P. Bogu, a nadewszystko w dniu święta Trzech Króli za to: że, oświecając gwiazdą cudowną oczy mędrców i nas oświecił pochodnią wiary. W tem to okazała się największa łaska Jego, jakiej mógł nam udzielić. Obdarzając nas jakimś innym darem, dałby nam tylko dobra przyrodzone, dobra ziemskie, skąd mielibyśmy tylko pewne korzyści nikome, ukontentowanie chwilowe; lecz, gdy nas ubogacił drogim wiary darem, dał nam dobro nadprzyrodzone, dobro niebieskie, z którego korzystając, jak należy, znaleźliśmy źródło chwały i szczęścia wiecznego.

## Na niedzielę pierwszą po Trzech Królach.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Łukasza, w rodz. II. w. 42—52.

Gdy już Jezus był we dwunastu latach, rodzice jego wstąpili do Jeruzalem, wedle zwyczaju dnia świętego. A skończywszy dni, gdy się wracali, zostało dziecko Jezus w Jeruzalem; a nie obaczyli rodzice jego. A mniemając, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go. I stało się po trzech dniach, znaleźli go w kościele, siedzącego w pośrodku doktorów, a on ich słucha i pyta ich. I zdumiewali się

wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom jego. A ujrzawszy, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżś nam uczynił? Oto ojciec twój i ja żałostni szukaliśmy cię. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są ojca mego, potrzeba, abym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówili. I zastąpił z nimi i przyszedł do Nazaret; a był im poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowała w sercu swem. A Jezus się pomnażał w mądrości i w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

## Co znaczy stracić Jezusa?

Po skończonych uroczystościach kościelnych, jak głosi Ewangelja św., św. Marja i św. Józef wracali do Nazaretu, lecz ku wielkiemu przerażeniu swemu nie zobaczyli Dzieciątka. Mniemali, iż idzie Ono może w towarzystwie krewnych lub znajomych, lecz nie znalazłszy Pana Jezusa, po całodziennem szukaniu wrócili do Jerozolimy. Nie spostregli zaś zaraz nieobecności Dzieciątka, ponieważ niewiasty modliły się oddzielnie od mężczyn, dzieci zaś mogły być przy ojcu lub matce. Marja Panna myślała więc, że Pan Jezus modlił się ze świętym Józefem, a tenże przypuszczał, iż Dzieciątko jest przy boku Matki Najświętszej.

Niewypowiedzianą była boleść Matki Najśw. na wieść, iż syn najukochańszy zaginął, a potęgowała ją myśl, iż w tak wielkiem mieście grożą Jego życiu poważne niebezpieczeństwa. Smutek Marji w całej pełni dzielił św. Józef jako opiekun z woli Bożej, odpowiedziałay za bezpieczeństwo i całość Dzieciątka. Pocięszali się jedynie nadzieją, iż je wkrótce odnajdą.

Bołala Marja, smucił się Józef św. chwilową zgubą Jezusa, smuć się i płacz i ty, bracie i siostrze, jeżeliś miał to nieszczęście i grzechami swojemi zgubiłeś, straciłeś Jezusa. Jest to największa utrata i zguba, jaka człowieka spotkać może, bo zgubić Jezusa znaczy stracić łaskę Bożą, spokój sumienia, cnoty, zasługi, stracić Boga i niebo!

Stracić Jezusa znaczy zgubić duszę swoją, a z nią wszystko, bo „cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystko świat pozyskał, a uszkodziłby duszę“. Wspaniały pałac, błyszczący od złota, w marmury zdobny, ciemnym grobem się staje dla właściciela, jeżeli w nim niema Jezusa! Chata wieśniacza, we wszystkie zasobna, przybytkiem przekleństwa się staje, gdy w niej niema Jezusa! Rządy państw, krain, miast i gmin straszne uclemiężeniem stają się dla podwładnych i niewolą w całym tego słowa znaczeniu, jeżeli w nich niemasz Jezusa! Polityka we wszystkich swych przejawach staje się jadem, trucizną, bałamuceniem opinii, rozterką i to dla dzieci jednego narodu, jednej ziemi, jednego języka, jeżeli w niej niemasz Jezusa!

Tak być musi, a nie inaczej, bo gdzie Jezus, tam jest i Jego święta nauka, Jego moralność, prawdziwa wolność, Jego kie-

rownictwo, gdzie Go nie masz, tam panuje ciemność, zanik moralności, grzech, swawola i zbrodala. Sam to oświadczył Pan Jezus, mówiąc: „jam jest światłość świata, kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota“, ci zaś, co nie szli za Nim i szukać Go nie chcieli, „natkczemalieli w myślach swoich i zaćmione jest bezrozumne serce ich“.

#### **Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes.**

Wśród uzdrowień, ostatało oficjalnie stwierdzonych przez urząd medyczny w Lourdes, szczególną uwagę zwraca fakt uzdrowienia Alicji Guillaumin z Valigay (Algier). Pochodząca z rodziny gruźliczej, dziewczyna ma obecnie lat 18. Od 14 roku życia na całym ciele okryta była otwartymi ranami. Zgodne świadectwa lekarzy, którzy ją cały czas leczyli, twierdziły, że stan chorej jest nieuleczalny, wszelkie bowiem próby zawiodły.

Po przybyciu do Lourdes i pierwszej kąpieli rany widocznie zaczęły się zamykać, a w ciągu tygodnia już tylko blizny świadczyły o poprzednich ranach. Lekarze zarówno ci, którzy chorą przed przybyciem do Lourdes leczyli, jak i ci, co ją w urządzie medycznym w Lourdes badali, zgodnie stwierdzili całkowite wyleczenie, co potwierdziły również badania radiograficzne.

#### **Św. Kamil z Lellis patronem pielęgniarki i chorych.**

Na mocy dekretu Stolicy Apostolskiej, św. Kamil z Lellis uznany został za Patrona pielęgniarki, chorych i pielęgniarek. W związku z tem księża kamiljaule w Wiedniu zorganizowali „tydzień pielęgniarki chorych“, w czasie którego wygłoszone były odczyty o wewnętrznej sile, jaką posiada praca pielęgniarska przy chorych.

#### **Seminarjum duchowne dla murzynów w Stanach Zjedn.**

Niedawno sześciu młodych kleryków amerykańskich rasy czarnej otrzymało tonsurę w wielkiem seminarjum św. Augustyna w Bay Saint Louis nad Missisipi.

Seminarjum w Bay Saint Louis jest jedynym zakładem w Stanach Zjednoczonych, przeznaczonym do edukacji murzyńskich kandydatów do stanu kapłańskiego, a wspomniani studenci teologii są pierwszymi wychowankami tego instytutu. Seminarjum znajduje się pod kierownictwem księży ze zgromadzenia Słowa Bożego.

#### **Nowe piśmo watykańskie.**

Citta del Vaticano. Zgodnie z zapowiedzią ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma watykańskiego „Illustrazione Vaticana“ w wydaniu włoskiem. Pierwotny projekt obejmował wydawnictwo o rozmiarach wszechświatowych p. t. „Illustrazione Cattolica“ w siedmiu wydaniach (angielskiem, włoskiem, francuskim, niemieckim, hiszpańskiem, polskiem i łacińskiem).

Pis. XI., któremu złożono pierwszy numer, zainteresował się czasopiśmem, podkreślając potrzebę uwidocznienia prac, dokonywanych przez misjonarzy w dokumentach fotograficznych.